

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książd Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 120000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów; w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji: Ludu: Kurytyba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redacção 'Lud' Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terça — e sexta — feiras

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Rosja w przededniu przewrotu

Dzieło Trockiego. — Pogromy żydów. — Ferment na kozacyźnie. — Stalin zmienia kurs? — Nacjonalbolszewicy.

Warszawski dziennik „ABC” pisze:

Co się dzieje w Rosji? Oto pytanie, interesujące dziś nie tylko nas, najbliższych sąsiadów Z. S. S. R. Dzienniki przepelnione są wiadomościami chaotycznymi, przytem często nieścisłymi. Szczelnie zamknięte granice i ostra cenzura prasy są przyczyną, że trudno dowiedzieć się czegoś naprawdę.

Oto garść informacji, otrzymanych od jednego z przybyszów z Rosji.

Nasz znajomy wyjechał z Moskwy w dniu 2 stycznia, wiadomości więc uważa za najświeższe, doniosłość ich oceni najlepiej sam Czytelnik.

— Co się dzieje w Rosji?

Powiem panu tylko tyle: leszczę przed świętami (wyjechalismy z wycieczką na dwa tygodnie, ale byliśmy tylko 12 dni), jeszcze przed świętami można się było wyrwać z pod opieki i pospacerować na ulicach. W czasie świąt coś najwidoczniej się stało, gdyż kierownicy wycieczki zdradzali, z trudem utrzymywane zdenerwowane i wzięli nas pod kuratelę tak ścisłą, że wszyscy czuliśmy się, nie jak turysty, ale więźniowie Czechi, która podobno jest zniesiona, ale która przywracając na gwałt w ramach „Wydziału Bezpieczeństwa Komisariatu Spraw Wewnętrznych”. Moje wielką sztuką udało się zwinąć na ulice Moskwy na cały dzień 2 stycznia.

— Czy mówił się jeszcze o zamachu Nikolajewa?

— Mówi i dość, jak na ostrożność obywateli sowieckich, wiele. Panuje po „szechna” opinia, że samach jak i oala konspiracja, zwana „Leningradzkim Centrum” jest dziełem Trockistów. Nikolajew miał dać początek rewolucji i obaleniu władzy Stalina.

— Na czym rzecz?

— Wedle wersji publicznych, opozycjoniści zarzucają Stalinowi zbyt słabą międzynarodowość i „zarażanie się” prądami nacjonalistycznymi. Nowy rząd miał przywrócić kurs prawdziwie komunistyczny i międzynarodowy. Przedewszystkiem więc powołać do władzy Trockiego, potem przeprowadzić ostrzej kolektywizację wsi i szereg reform, projektowanych przez Trockiego na wygnaniu.

— O ile, na jakim rozgrywają się wypadki, najlepiej świadczy antysemityzm, jaki od czasu wykrycia spisku szerzy się w Z. S. S. R. Zwolennicy Stalina, a jest ich, jak się zdaje, większość, nie mówią inaczej o „spiskowcach”, jak „Żydów”. W prowincjonalnych miastach sowieckich wybuchają pogromy, szczególnie wielkie w okręgach kozackich, a więc Dońskim i Kubzańskim. O pogromach słychać już było zaraz po świątach, w Nowy Rok zaś nadeszły do Moskwy wiadomości, że rozruchy antyżydowskie wybuchły w Saratowie, Samarze, Charkowie i kilku innych miastach.

W Astrachaniu członkowie partii komunistycznej urządzili straszliwy pogrom w pięć wynajmując wszystkich Żydów, między innymi „pedsowietów” czyli najwyższego zwierzchnika, Gontarenkę, z pochodzenia żyda, na zwiśkiem Blumberg. Poza tem wyślano jakoby do Stalina depezę tej treści: „Kompartia astrachańska donosi, że wiernie stoi przy prawdziwym ruskim bolszewizmie. Precz z Trockim, slugusem bankierów amerykańskich, precz z Sobelsonem i Wałachem, konczącymi się burżujską Ligą Narodów, niech żyje Stalin, wódz Rosji robotników i włościan.”

— To jest bardzo charakterystyczne — ciągnie dalej nasz informator — że dziś nie mówią inaczej o pseudonimach, rządzących Rosją, jak prawdziwymi nazwiskami. Nawet gazety, co uważam poprostu za sensację, nie piszą inaczej o Radku, jak Sobelson, o Zinowjewie, jak Apfelbaum, Litwinowie, jak Wałach i t. d.

— Krążą nawet pogłoski, że wkrótce po zamachu, kiedy Stalin z Woroszyłowem schronili się na Kreml, pod opiekę wybranych oddziałów, zwanych popularnie „gwardzistami Stalina”, wezwano również do Kremla i Budiennego, cieszącego się nadzwyczajną popularnością w armii. Otóż Budienno miał wygłosić do oddziałów pałacowych wyjątkowo antysemicką mowę.

„Plan amerykański dla Amerykan”

Sesja Kongresu Stanów Zjednoczonych została otwarta. Prezydent Roosevelt odczytał przedtę do narodu, w którym przyrzekł wprowadzić w życie plan „amerykański dla Amerykan”. Plan obejmuje połączenie administracji robót publicznych z pomocą dla bezrobotnych w ten sposób, aby ustąpił wszelkie zasilki, a tylko robota dana była bezrobotnym. Pre-

zydent powiada, że takiego planu robót publicznych nie było jeszcze na świecie i wszyscy bezrobotni znajdą robotę. Zarobki na robotach będą wyższe od zasiłków, ale niższe od płac w fabrykach, aby nie odciągać od nich robotników na roboty publiczne. Roboty te dadzą też wielkie zamówienia dla fabryk, które przyjmować będą nowych robotników.

— Teror, jaki obecnie zaplanował w Z. S. S. R., przypomina najgorsze czasy paździenikowe. Codziennie przeprowadza się masowe aresztowania, i jak twierdzą pogłoski, rostrzelowania, a których nie było słychać już od lat.
— W Moskwie krążą pogłoski, że Stalin stoi w przededniu radykalnej zmiany kursu. Zamach posłuży mu, jako pretekst do zerwania z dotychczasową polityką w Z. S. S. R. na wszystkich polach, nie wyjącając polityki za graniczej. Mówi się także o złączeniu kolektywizacji wsi i kursu wobec „kulaków”. Popularnym terminem, określającym nowy kurs, nader ułartym w kawiarniach i „stołówkach” moskiewskich jest „nacjonalbolszewizm”. Oto, ozem ma być obecny komunizm rosyjski.

— Na zakończenie dodam, że w dniu naszego wyjazdu z Moskwy, przyspieszonego zresztą nad programowo przez kierownictwo wycieczki, to zn. 2 stycznia nadeszły do Moskwy wiadomości, że „gławkom” (wódz naczelny) armii Dalekiego Wschodu, Blücher został wezwany do Moskwy. O przyozynie i celu wezwania krążą jak najspreszczysze wersje. Między innymi mówi się, że Blücher był zamieszany w spisek i po obaleniu rządu miał zostać „narkomwentem”, czyli ministrem wojny na miejsce Woroszyłowa.

Wogóle nastroj w Moskwie jest nader podniecony. Wszyscy zgodnie przewidują, że Rosja przeżywa dni najdonioślejsze od 18 lat. Nastroje antysemickie ogarniają coraz szersze masy.

— Teror, jaki obecnie zaplanował w Z. S. S. R., przypomina najgorsze czasy paździenikowe. Codziennie przeprowadza się masowe aresztowania, i jak twierdzą pogłoski, rostrzelowania, a których nie było słychać już od lat.

GDANSK POMOSTEM MIĘDZY WARSZAWĄ A BERLINEM

Z Warszawy donoszą, że Arthur Greiser, prezydent senatu gdańskiego, odwiedził Warszawę i po szeregu urzędowych wizyt oświadczył na odjeździe, że wolne miasto Gdańsk, które dawniej było źródłem ciągłych zatargów między Niemcami a Polską, stało się teraz pomostem przyjaźni między Warszawą a Berlinem.

STRAJK SAMOBYJCZY W KOPALNI BAŚKA

Z Katowic donoszą, że około 40 górników pozostaje na spocieje kopalni Baśka już osmy z rzędu dzień.

Około połowa z 80 górników, którzy rozpoczęli „strajk samobójczy” w zeszłym tygodniu, dali za wygraną i wyszli na wierzch. Pozostali siedzą dalej w kopalni. Rodziny dostarczają im żywność i wodę, tak że śmierć z głodu nie grozi im. Jedynie szkodzi im brak powietrza, skutkiem czego kilku z nich zachorowało. Dwa dni temu czterej strajkierzy wyszli na powierzchnię po lekarza. Czterech tych policja nie dopuściła się do powrotu, ale lekarza spuszczono na dół.

Żony strajkierów zaapelowały do rządu o interwencję, powiadając, że „mężowie ich są tak uparci, że umrą pod ziemią, jeżeli nie dostaną pracy”.

Strajkierzy z „Baški” wzorują się na niedawnym strajku 1200 górników w Pees, na Węgrzech.

Powodem strajku był rozkaz właścicieli, aby kopalnię zamknąć z powodu lichego gątanku węgla. Górnicy prosili o pozwolenie, by mogli prowadzić kopalnię dalej jako kooperatywę, ale właściciele odmówili i zaczęli robić przygotowania do zalania kopalni.

DARY POLONJI AMERYKANSKIEJ I RZĄDU BRAZYLII SKIEGO NA POWODZIAN

Do Gdyni przybyła z Nowego Jorku przesyłka przeszło 15.000 sztuk ubrania, 3.000 sztuk bielizny, 1.100 par obuwia. Jest to dar Polonji amerykańskiej dla powodziań, który przewieziony był bezpłatnie przez linję Gdynia-Ameryka.

Przybył również ładunek 30 tonn kawy, dar rządu brazylijskiego, przewieziony bezpłatnie przez linję fińską. Koszta załadowania pokryło polsko-brazylijskie Towarzystwo „Kościszko”.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI ŁOTWY W BELWEDERZE

Z okazji 15 tej rocznicy wyzolenia Dynaburga przez wojska polskie pod wodzą gen. Rydza-Śmigłego, przybyli do Belwederu poseł litewski w Warszawie Walters, attaché wojskowe pułk. Kluge i wpisali się do księgi audjejonalnej.

Dziękujemy za życzenia

Wszystkim naszym Czytelnikom, Instytucjom, Towarzystwom i Zakładom, które nadeszły Redakcji naszej życzenia świąteczne lub noworoczne składamy serdeczne podziękowania.

Redakcja.

POKŁOSIE ZJAZDU OŚWIATY

Z wielu stron z „interjoru” donoszą nam, że ostatni Walny Zjazd Związku Tow. „Oświata” wzbudził duże zainteresowanie także w kolonjach położonych w głębi stanu i odbił się bardzo przychylnie echem.

Baczną uwagę zwracano na każde słowo J. E. Ks. Biskupa Kubiay i jego poglądy na sprawy organizacyjne.

Jak nam donoszą, dużo opowiadają sobie ludzie na kolonjach o znakomitym prowadzeniu obrad przez ks. prob. Piaseckiego, który był przewodniczącym Zjazdu. Trzeba podkreślić, że „Gazeta Polska w Brazylii” która zwykle pomijała milczeniem Zjazdu „Oświaty” w tym roku bardzo wiele miejsca poświęciła znaczeniu Zw. Tow. „Oświata”, komentując naturalnie niektóre wydarzenia, czy słowa według własnego poglądu.

Najszerzej i wyczerpująco podało sprawozdanie z obrad XIV. Walnego Zjazdu Tow. „Oświata” nasze pismo, doceniając w zupełności doniosłą pracę „Oświaty”.

Zjazdowe numery „Ludu” pomimo że drukowaliśmy je w większej ilości niż zwykle są wyczerpane, tak wielką bowiem cieszyły się poczytnością.

„Oświata” przesała pamiętkowe album Książdowi Biskupowi Kubiainie

Jak się dowiadujemy, Zarząd Związku Towarzystw „Oświata” przesał J. E. Ks. Biskupowi Kubiainie piękne album z fotografiami kościółców, towarzystw, szkół, z niektórych kolonij polskich w Brazylii oraz zdjęcia dokonane w czasie pobytu J. E. Ks. Biskupa w Brazylii.

Oktadki albumu wykonane są z rzadkich gatunków drzew parańskich. Niewątpliwie album to, dedykowane J. E. Ks. Biskupowi, będzie miłą pamiątką Jego pobytu w Brazylii.

Siostry zakonne obejmują nowe placówki

Z początkiem obecnego miesiąca Siostry Miłosierdzia objęły prowadzenie szkoły w kolonji Vera Guarany.

W lutym b. r. te same Siostry mają objąć kolegium w kolonji Floresta i Stanie Rio Grande do Sul. Kolonijści z Floresty wraz z ks. proboszczem Polkomem już od dawna starali się o przyjazd Siostr i obecnie znajdują się na ukończeniu wspaniałego budynku szkolny i dom dla Siostr, zbudowany ofiarnością kolonistów.

Siostry Rodziny Marij otwierają nowy dom swój w północnej Paranie w diecezji Jaoaresinho.

Nowym placówkom szkolnym składamy „Szczęść Boże” i w pracy oświatowej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Polskie szyny w Brazylii

Biuletyn Polsko-Łaciński Amerykański donosi, że warszawska firma „Gokkes” w ostatnich dniach listopada ubiegłego roku załadowała w Gdyni nastatek „Bussum” 4.347 ton szyn, przeznaczonych dla kole-

„Central do Brasil” w Brazylii. W miesiącu grudniu ubiegłego roku firma ta załadowała 800 ton szyn dla tej samej dyrekcji kolejowej, a następnie 4.000 ton dla kolei „Rio Grande do Sul”.

OSTRZE MROZY PANUJĄ W CAŁEJ POLSCE

Z Warszawy donoszą, że wielkie mrozy, panujące w Rosji, ogarnęły też Polskę. Onegdaj było w Wilnie 27 stopni niżej zera wedle Fahrenheita, w Warszawie 8 niżej zera a w zachodniej Polsce 5 niżej zera. Był to największy mroz w Polsce od roku 1929.

Dwadzieścia osób zmarło na śmierć po wsiaach. W Warszawie 600 osób doznało odmrożeń.

W Moskwie temperatura spadła do 63 stopni Fahrenheita niżej zera. Wiele ucierpeli urzędniczy amerykańskiej ambasady, poraz pierwszy poznający się z rygiorem zimy rosyjskiej. Musieli oni spec w ubraniach i płaszczach w tymczasowym hotelu, jaki rząd sowiecki pobudował dla nich. W hotelu popękały ściany od mrozu, rury wodociągowe też, a okna niezamknięte się szczylnie-

Witamy!

W ubiegły piątek wieczorem powrócił z Rio do Kurytyby p. Konrad Kulikowski wraz z swą małżonką, która przybyła z Polski.

Sprawozdanie ze Zjazdu «Oświata».

Wyszła z druku broszura (stron 34) zawierająca sprawozdanie z XIV. Walnego Zjazdu Związku Tow. «Oświata» oraz referaty wygłoszone na Zjeździe «Oświata» a mianowicie: Akcja Kalflicka - Ks. Jana Wiślickiego i «Wychowanie Społeczne Młodzieży» - W. Flenka. Cena egzemplarza 1\$000 plus przesyłka.

Z Brazylii

PROJEKT USTAWY O OBRODNI NARODOWEJ

W Izbie Deputowanych w Rio wnieśli projekt ustawy dotyczącej bezpieczeństwa narodowego. Projekt ten skierowany jest przeciw ruchom radykalnym przedewszystkiem przeciw integralizmowi a jeszcze więcej przeciw komunizmowi.

O CO BĘDZIE ZABIEGAŁ MINISTER SOUZA COSTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowojorski dziennik «New York Times» donosi, że minister Skarbu Brazylii, p. Souza Costa, który właśnie udał się do stolicy Stanów Zjednoczonych, ma za zadanie uzyskać u rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej następujące sprawy:

- 1) zawarcie umowy między obu krajami dotyczącej zmniejszenia obecnych taryf cłowych, co wzmocni eksport produktów brazylijskich i amerykańskich;
- 2) uzyskanie pożyczki krótkoterminowej;
- 3) odroczenie płatności procentów pożyczki zagranicznej w wysokości ogólnej 140 milionów dolarów.

WALKA NA PIĘŚCI W IZBIE DEPUTOWANYCH

Podczas posiedzenia Izby Deputowanych zaszedł onegdaj pomiędzy dwoma przedstawicielami stanu Espirito Santo wypadek rękoczynów, który zmusił przewodniczącego do zamknięcia posiedzenia.

Deputowany Karol Lindenberg w czasie dyskusji nad sprawami wynikającymi z porządku dnia, zabrał głos i zaczął rozprawiać się o polityce obecnego stanu, krytykując obecnego deputowanego p. Lauro Santos'a. Z kolei odpowiedział p. Lauro Santos w tonie dość ostrym; wynika stąd szybka wymiana zdań, w której nie obyło się bez rękoczynów. Walczących na pięści deputowanych rozdzielili i uspokoił inni deputowani. Z powodu takiego zajścia przewodniczący zebrania p. Pacheco de Oliveira zamknął posiedzenie.

Z SOCJALISTYCZNEGO ZEBRANIA DO WIĘZIENIA

W Rio de Janeiro w siedzibie Partii Socjalistycznej przy ul. da Conceição nr. 13 odbyło się onegdaj zebranie socjalistów na którym protestowano przeciw tak zwanej ustawie o bezpieczeństwie narodowym.

Zebranie przybrało tak gorący nastrój, że różni mówcy zaczęli w swych przemówieniach atakować ostro rząd. Po zakończeniu manifestacji policja aresztowała i odwoziła na szafary Polici 13 osób.

ZWALCZANIE ZEBRACIWA

Szef Policji w Rio de Janeiro utworzył specjalny oddział agentów policyjnych, którzy opracują środki i sposoby na zwalczanie nalogowego zebrania w centrum miasta.

Żalona przygoda czeskiej wyprawy wojskowej do Boliwii

General Placzek aresztowany, jego adjutant zastrzelony.

Pismo «Morawsko-Slezski Denik» przynosi wiadomość, która, drogą prywatną, doszła do Czechosłowacji o internowaniu wszystkich członków wojskowej delegacji czechosłowackiej w Boliwii. Delegacja ta, złożona z kilku wyższych oficerów rezerwy z gen. Placzkim na czele, została zaangażowana na dogodnych warunkach finansowych przez prezydenta Boliwii Salamanę w celu zorganizowania armii boliwijskiej, walczącej z wojskami paragwajskimi. Jak wiadomo, prezydent Salamaña został w ostatnich czasie z potęcenia generalistów boliwijskiej internowany i złożony z urzędu prezydenta.

Jak «Morawsko-Slezski Denik» dowiaduje się, przyczyną tego zamachu stanu było niezadowolone boliwijskich kół wojskowych z oddania przez prezydenta kierownictwa armii w ręce cudzoziemców i zamiar mianowania generała Placzka głównodowodzącym armii. Razem z prezydentem Salamaną internowani zostali według tych wiadomości również wszyscy oficerowie czesy wraz z gen. Placzkim, a jego adjutant, kapitan Pokorny, został zabity za stawianie oporu oficerom boliwijskim. Pismo domaga się urzędowego wyjaśnienia tych wiadomości, które w Czechosłowacji wywołały wielkie poruszenie.

DEPUTOWANI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nowa konstytucja brazylijska, prócz deputowanych wybranych przez ogół obywateli, dopuszcza jeszcze pewien procent deputowanych wybieranych przez związki zawodowe. Jak donoszą z Rio związki zawodowe wybrały już 28 deputowanych a mianowicie 14 z grupy pracodawców i 9 z grupy pracowników. W tych dniach miały się odbyć wybory deputowanych przedstawicieli kupiectwa i zawodów wolnych.

TRZY MILJONY NA BUDOWĘ DRÓG

Z Rio donoszą, że Izba Deputowanych uchwaliła fundusze w wysokości 3.000.000\$000 na budowę i utrzymanie dróg kołowych.

KURYTYBA

WALNE ZEBRANIE W ZWIĄZKU POLSKIM

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie Związku Polskiego. Zarząd przedstawił sprawozdanie z rocznej działalności. Gospodarka była znakomita; pomimo ciężkich czasów, Zarząd nietyko zdołał pokryć wydatki administracyjne, opłacić procenty dawnych długów, ale nadto spłacił jeszcze część długu w wysokości 2.500\$000.

Z przeprowadzonego przez Zarząd inwentarza Związku Polskiego wynika, że majątek Związku Polskiego wynosi obecnie 335.242\$000.

Zarząd Związku a zwłaszcza przez p. Lachowski pracował z całym poświęceniem dla dobra Związku.

Niestety ich pracy nie chcą uznać ci, którzy chcą wypłynąć na wierzch nie uczciwą pracą lecz różnymi podstępami szałczkami lub rzykanekami i kompromitującymi kolonij polską przedsięwzięciami «terenowymi» pod C. Z. P.

Wielcy «bułownicy świata» i «gmachu» C. Z. P. przeprowadził kampanję, przyprowadził wszystkich swoją bród, a mimo to tylko dzięki temu iż przeforsowali uchwałę, że nawet członkowie wykresłali, z powodu nieopłaty członkowskiego, mogli głosować, przy wyborach na prezesa zdobyli większość 7 czyli 8 głosów. Prezesem wybrano p. B. Miżkowskiego.

Przyznaje jednakże prawa głosu członkom wykresłonym, a tak samo tym, którzy nie uiszcili od 6 miesięcy opłat członkowskich jest pogwałceniem ustawy i regulaminu Związku.

KOMISJA KONSTITUCYJNA

Na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytuanta Stanowej utworzono Komisję Konstytucyjną do której zostali wybrani deputowani pp.: Brasil Pinheiro Machado, Caio Ma-

chado, Erasto Gaertner, Lindolpho Pessoa, Ayr Guimaraes, Mario Ericksen, Oscar Borges.

GENERAL NEPOMUCEN COSTA

W Kurytybie bawi generał Jan Nepomucen Costa wraz z swą małżonką. Gen. Nepomucen Costa był kiedyś dowódcą V. Oregu Wojskowego.

RYSY NA ŚCIANACH BUDYNKU POCCZTOWEGO

Wspaniale prezentuje się nowy gmach Urzędu Pocztowego w Kurytybie; niestety nie wszystko «złoto co się świeci». Podobnie ma być i w budynku poczty kurytybskiej. Dziennik «O Dia» donosi, iż na wskutek alarmów, że na ścianach gmachu ukazały się rysy i pęknięcia, specjalna komisja złożona z inżynierów cywilnych i wojskowych ma zbadać wytrzymałość i bezpieczeństwo gmachu pocztowego.

«FERIADO» W ROCZNICĘ 50 LECIA PARANAJSKIEJ LINII KOLEJOWEJ

W obecnym roku przypada 50 letnia rocznica budowy słynnej linii kolejowej z Kurytyby do Paranaę.

Uroczystości na uczczenie tej ważnej dla Parany rozcizy odbędą się w przyszły wtorek, dnia 5-go lutego; dzień ten gubernator Ribas ogłosił jako «feriado».

São Paulo

UROCZYSTOŚCI ROCZNICY ZAŁOZENIA SÃO PAULO

Tegoroczne uroczystości rocznicy założenia São Paulo odbyły się w stolicy paulistańskiej z niezwykłą okazałością.

NAUCZANIE RELIGJI W SZKOLACH SANPAULISTAŃSKICH

Dyrektor Nauczania stanu S. Paulo, p. Luiz Motta Mercier rozesał do władz szkolnych okólnik dotyczący włączenia nauki religii do programu nauki rządowych zakładów naukowych.

Okólnik ten powołuje się na dekret rządu stanowego ur. 6.765 z dnia 11 października ub. r. i art. 153 Konstytucji a zawiera instrukcję w jaki sposób przeprowadzić formalności dotyczące programu, profesorów i nadzoru nauki religii w szkołach rządowych.

W KILKU SŁOWACH

— Generał João Gomes Ribeiro Filho, dowódca I Okręgu Wojskowego zakazał podwładnym urzędzania jakichkolwiek manifestacji na cześć swych zwierzchników.

— W Parahybą ukonstytuowało się Zgromadzenie Konstytuanta Stanowej; gubernatorem Parahyby wybrano dr. Argemiro Figueiredo.

— Nad muniyepjum S. Gonzalo pod Rio przeszła onegdaj niezwykle gwałtowna burza, wyrządzając znaczne szkody materialne.

— O Estado de S. Paulo donosi, że z Rio przybył samolotem do S. Paulo lotnik polski kapitan Kazimierz Kabina.

— Na pokładzie statku «Formosa» przybywa do Brazylii 269 emigrantów portugalskich.

Ostatnie wiadomości

— Z Berlina donoszą, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaprosił prezydenta Rady Krus p. Goeringa na polowanie do lasów białowieskich. P. Goering przyjął zaproszenie.

— Z Warszawy donoszą, że w Łodzi bandyci napadli na bank; steroryzowali strażnika, zmusili go do wydania klucza od skarbcza; bandyci skradli 121.000 złotych i zdołali uciec.

— Słynny śpiewak polski, Jan Kiepura zaziębł się mocno, bawiąc w Krynicę; dwóch sławnych lekarzy, specjalistów od chorób gardła, prof. Pochwalski z Krakowa i prof. Tiansy z Wiednia leczy pacjenta.

— Na Caylonie zmarło na malarję przeszło 2.000 osób.

— Wojskowy Najwyższy Trybunał w Moskwie skazał za karygodną niedbałość w związku z zabójstwem Kirowa, na 10 lat więzienia byłego szefa komisariatu p. Madweda i p. Balczewskiego oraz 10 innych urzędników na karę więzienia od 2 do 3 lat.

— W Argentynie w miejscowości General Paz szejka złożona z 30 bandytów, uzbrojona w karabiny, napadła na bank La Nacion, steroryzowała dyrektora banku i urzędników poczem ograłła doścześnie cały skarbiec.

— Z Berlina donoszą, że kanclerz Hitler zakazał wyświetlania propagandowego filmu niemieckiego p. t. «O prawo człowieka», osnutego na tle powstania górnośląskiego. Realizacja tego filmu pochłonęła kilka milionów marek.

— Polski dwumasztowiec «Starina» utknął na mieliźnie przy półwyspie Helu. Załoga uratowana.

— Senacka komisja konstytucyjna rozpoczęła swe prace dyskusją nad strukturą i kompetycją wyższej izby.

— Polski Instytut Meteorologiczny zapowiedział długą, ciężką zimę w całej Polsce z temperaturą około 30 stopni poniżej zera według Centigrade lub 22 stopnie niżej zera według Fahrenheita.

— Rząd egipski zaproponował załoze nie stałego poselstwa w Warszawie. Dotąd poseł egipski w Berlinie był ciągle akredytowany w Warszawie jako przedstawiciel Egiptu na Polskę. Mianowanie posła do Warszawy spodziewane jest na wiosnę.

— Polska eksp. terzy wywieźli w roku 1934-ym na rynku zagraniczne 10.410.000 ton węgla w stosunku do 9.703.000 ton w roku poprzednim, co wykazuje wzrost o 7 procent i trzy dziesiąte.

— Profesor Feliks Mlynarski, wybitny autorytet w międzynarodowych sprawach finansowych, udał się onegdaj do Genewy na obrady komisji finansowej Ligi Narodów.

— Minister spraw zagranicznych pułk. Józef Beck, powrócił do Warszawy z wizyty w Kopenhadze i Sztokholmie.

Od Redakcji

Następny numer «Ludu» powodu przypadającej w przyszłą sobotę uroczystości Matki Boskiej Gromiczniczej ukaze się powiększony w przyszły wtorek

Gdy jedni pracują, drudzy podkopują

W związku z objazdem kolonii polskich w Brazylii przez J. E. Ka. Biskupa Kubinę i p. Ministra Grabowskiego, Posła R. P. pewne sfery zaczęły zabiegać o pojednanie się, a względnie ustalenie jakiej formy zgodnej pracy, pomiędzy Związkiem Tow. «Oświata», Związkiem Polskiem w Kurytybie, Tow. T. Kościusko, Stow. «Sarmacja» i innych z jednej strony, a Centralnym Związkiem z drugiej strony.

Trzeciowie, osoby przewodzące organizacjom, które przestały współpracować z C. Z. P., okazały dobrą wolę do nawiązania porozumienia, uzyskując, od kompetentnych czynników, przyrzeczenie usunięcia wielu niedomagań i zagrążającego w kolonij.

Dobra pojednawcza wola osób grupujących się przy «Oświacie» aż nadto była widoczna przy spokojnych, zgodnych obradach ostatniego XIV. Walnego Zjazdu Związku Tow. «Oświata».

Jednakże już wkrótce dobra wola spotyka się z podstępem pewnych awanturniczych jednostek, które gdziekolwiek mogą, wprowadzają zamęt.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w dniu w którym odbywał się XVI. Walny Zjazd Zw. Tow. «Oświata», urządziło swe walne zebranie Tow. T. Kościuski, które od wielu lat było członkiem «Oświaty»; i z nią stale i zgodnie współpracowało. Dziwilo się wielu członków takiemu, zdawało się przypadkowemu, zbiegowi walnych zebrań. Wkrótce jednakże przekonano się, że była to robota celowa.

Wykorzystując nieobecność wielu członków, którzy, należąc równocześnie i do Zw. Tow. «Oświata» i do Tow. T. Kościuski, udali się na Walny Zjazd «Oświaty», kilku maciwołów na zebraniu Tow. Kościuski przeforsowało wystąpienie z «Oświaty». Pomimo, że kilkunastu członków było na Zjeździe «Oświaty», uchwała wystąpienia Tow. Kościuski z «Oświaty» przeszła większością załedwie jednego głosu.

Nazajutrz jednakże redaktorzy «Gazety Polskiej w Brazylii», choć w innych latach pomijali milczeniem walne zebrania Tow. Kościuski, w tym roku, z pospiechem i radością ogłosili, że Tow. Kościuski wystąpiło większością głosów z «Oświaty» czyli jak się to mówi «puścili farbę».

O fakcie tym nie pisaliśmy, ponieważ większość członków Tow. Kościuski jest za współpracą z «Oświatą», a zabieg o współpracę «Oświaty» z C. Z. P. nadal podtrzymywano.

Ubiegłej niedzieli zaszedł drugi fakt, który odsłonił znów podstępna i brutalna robota znanych w społeczeństwie polskiem maciwołów.

W Związku Polskim odbywało się walne zebranie. Pomijamy już całą awanturniczą kampanję «Gazety Polskiej w Brazylii» przeciw Zarządowi Związku Polskiego prowadzoną od dwóch miesięcy, ale pominać nie możemy skandalicznego zachowania się kilku członków z obozu «postępowego».

Juz w chwili otwarcia walnego zebrania, kilka awanturniczych jednostek wniosło na salę obrad jakiś dziki nastrój; ustawiczne przerywania, krzyki i hałasy owych jednostek zapowiadały, że muszą swoje przeprowadzić, inaczej będzie «awantura». Takie awanturnicze zachowanie się owych osobników wywarło bardzo przykre wrażenie i dowiodły jeszcze raz, że współpraca z pewnymi jednostkami nie jest możliwa; nikt bowiem z tych, którzy lubią pracę społeczną ale pracę spokojną, owocną, i cichą nie zgodzi się na współpracę z interesującymi, którzy cały rok nie kręczyli się Związkiem, ale za to na walnym zebraniu mają najwięcej do gadania.

P.

NOWOŚĆ!

KONSTITUCJE Stanów Zjednoczonych Brazylii

w tłumaczeniu polskiem, wraz z objaśnieniem wyrazów (stron 52) można już nabyć w Składnicy «Oświaty» w cenie po 2\$000 za egzemplarz.

Każdy naczyniel, kupiec, rzemieślnik, rolnik a zwłaszcza towarzystwa powinny nabyć egzemplarz «Konstytucji» ażeby posiadać swe prawa i obowiązki. NB. Wysła się tylko po nadesłaniu z góry należności, którą można przelewać w znaczkach.

Wrażenia z podróży z Polski do Brazylii

Malaga.

Przed 8 rano, dobliliśmy do portu hiszpańskiego Malaga. Zaraz po śniadaniu chciałem wyjść do miasta. Wobędze na pokład III klasy i pytam się do której godziny okręt będzie stał. A że mój towarzysz podróży mówił do mnie po polsku, stał do otrzymaniem odpowiedzi, od stojącego u wejścia okrętu urzędnika do polsku. Zdziwiłem się, po polsku to była mowa. Nietylko polska ale i ojczyzna. Mito to jest zagranicą usłyszeć dźwięk mowy ojczystej.

Wyszedłem z okrętu, a kiedy stanąłem na stałym gruncie aż mi się miło zrobiło. Troszkę było mi dziwnie, że nic z pod nog nie uciekało. Pierwsza rzecz, która zwróciła moją uwagę, to wielka ilość policji. Skierowałem się do tuż przyległego parku. Czytam: «Park Republiki». Cały tonie w zieleni potężnych palm i psitokacjalnie kwiatów. Parę fontan i kilka łabędzi zdobia ten miły i może przesadnie czysty park.

Miasto rozrzucone jest w półkolu. Wokół wznoszą się góry, w których poprosu są wmurowane domki, mające trzy ściany, czwartą stanowi skała. Dachy są płaskie i z betonu. Mniejsze domki nie mają okien, tylko drzwi, stałe otworem stojące. Robi to przykre wrażenie. Ulice są bardzo wąskie, strome i krótkie. A to dlatego, że w skałe są kute. Po nich błąkają się kozy. Chodniki też są dla nich zarezerwowane. «Wylegają» się na nich, grzejąc się na słońcu. Jest też bardzo dużo żebraków. Nie dziw, bo kraj to ubogi — same góry.

Cadix.

Dojeżdżamy do portu. Patrząc i widząc przed sobą dość wielki okręt. Czytam: «Cabo Grande Tome». Ach, to ten sam, który wczoraj stał w Maladze. A przecież

myśmy przedtem wyruszyli od niego. Nic dziwnego «Mendoza» jest poważniejsza. Fatalnie się złożyło. Miasta nie można było do południa zwiedzać, gdyż padał rześisty deszcz. Stałem pomyślałem o czym innym — o moim kufrem. Poszedłem do mistrza hotelu i pytam się, czy jest możliwe zobaczyć się ze swoim kufrem. Odpowiada, że tak. Po długich korowodach odszukaliśmy kufier w suterenach III kl. O zgrozo! Kufier znajduje się w dziale do Rio de Janeiro. A to dlaczego? Dlatego, że na nim jest etykieta do tego portu, ja jadę do Santos a kufier został w Rio. Toci ładnaby była historia, gdybym się musiał wracać do Santos do Rio, a żeby odebrać na cie swoje rzeczy. W Warszawie na dworcu nalepiono etykiety do Rio. Ja w Marsylii kazałem nalepić drugą do Santos, ale poprzedniej nie zerwano, a że była widoczniejsza, stała ta pomyłka.

Deszcz, ciagle, jakby przez siłko, prószy po ziemi i ludziach. Okręt cały drży od turkotu wind i maszyn, które mi ładują towary. Jest to ostatni port europejski, w którym zatrzymaliśmy się na cały dzień, z okładem do północy. Po południu, nie wważając na ten «kapuśniaczek», wyszedłem do miasta. Doprawdy, aż wystyd, że takie miano nosi. Nic tu niema. Brud! Pełno wojska! U wejścia na pocztę naliczyłem trzynastu z białą bronią. Sklepy w Kadixie są zamknięte od godziny 11 do 4 po południu. Biedny to port.

Dakar.

Już uprzykrzyła się woda. Z wielkimi utęsknieniem czekałem na ląd.

Rano, gdy się obudziłem, niezwłocznie wyszedłem na pokład. Była godzina 7 rano, gdyśmy

dobliali do brzegów Afryki. Ruciwszy okiem na wschód, ujrzałem w dali, rysujące się brzegi afrykańskie. Z chwilą, gdyśmy się zbliżali do portu, wyraźnie przed oczyma mnożyło się w środku Oceanu. Podłebawszy bliżej zobaczyłem, że są to wyspy, wprawdzie nie wielkie — ale wyspy z całym szeregiem budynków murowanych, z poródź których wyrastają palmy. Brzegi takich wysepek są bardzo strome. Wysokością swą dochodzą do kilkudziesięciu metrów. Podsuwamy się coraz bliżej. W oddali widać małe żaglowce a za nimi sylwetki wielkich okrętów. Dobliliśmy do brzegu. Tu jeden las białych kapeluszy i jedna psitokacjalna szak. Gdy okręt uwiązano, stałem na pokładzie i obserwowałem to mrowisko ludzi. Dużo Francuzów czekało na swoich najbliższych, którzy powracali z wakacji do obowiązków. Murzynów natomiast, to była moc. Straszny przedstawiają widok. Podarci, w łachmanach, długie cienkie nogi, cieniutka szyja — nędzota okropna! Wielu z nich było ubranych po europejsku. Byli to urzędnicy. Gdy okręt stanął już nadobrze, w wodzie pokazało się mnóstwo czarnych głów. Była to młodzież murzyńska, w przeraźliwy sposób wolażąca o pieniądze. Gdy byłem jeszcze w Polsce, nie chciałem dać wiary, gdy mi opowiadano, że rzucony do morza pieniądź, murzyn znalazł.

Sięgnąłem ręką do kieszeni. Krzyki murzynów się wzmożyły. Rzuciłem pieniądź do morza. Po chwili, z głębin wynurzyło się parę głów i jeden z murzynów, uśmiechając się, pokazał mi pieniądź, a następnie włożył go do ust i dalej krzyczał i błagał płacząc wle o jałmużnę. Gdy wyszedłem na miasto, nie mogłem się opeścić od ulicznych handlarzy. To i owo kupiłem na pamiątkę i dalej szedłem poprzez to czarne mrowisko. Wszystko to czarne, jak smoła. Są też i pewne od-

cienia a czasami i znaczne, świadczące o nieczystym doborze oja. Nieraz są dziwne kombinacje tych odcieni i różnic. Np. biały ojciec i czarna matka — dzieci będą białe. A teraz, kobieta z takiego małżeństwa, która jest już biała, połączywszy się z czystej rasy białym mężczyzną — potomstwo będzie czarne. Dlatego też jest dużo niespodzianek w małżeństwach. Białe z białą się żeni i w rezultacie ma dzieci czarne.

Bardzo też dodatnie wrażenie, odniosłem, widząc murzynów podających sobie wzajemnie, ręce po europejsku, na znak powitania.

Ks. Julian Janiewski.

SKARBNA CMENTARZU WOJSKOWYM

Jak pomysłowy ślusarz naciągnął przemysłowca

Łatwość niektórych ludzi nie ma granic, gdy im ktoś podsunie projekt łatwego wzbogacenia się.

Takim łatwościem okazał się przemysłowiec, Władysław Brach znajdujący się w dużych tarapatkach finansowych.

Dowiedziawszy się o jego kłopotach, zgłosił się do niego ślusarz Jan Rogowski i opowie dzieł mu bajeczkę, o zdobyciu w czasie wojny polsko-bolszewickiej plecaka z bezcenną biżuterią, który zakopał na cmentarzu wojskowym w Białdłach.

Uradowany nagłym przebiegiem szczęśliwego losu, Brach dał się Rogowskiemu naciągnąć na zaliczkę, celem zdobycia złotego ruba w łącznej kwocie 3.000 złotych.

Pewnego dnia robotnik istotnie przyniósł do Bracha walizę w której miał się ów skarb znajdować. Prosił jednak, by walizki tej Brach nie otwierał, aż dopiero po jego powrocie. Gdy jednak po kilku dniach Rogowski się nie pokazał, Brach sam otworzył walizkę i znalazł

w niej tylko same puste flaszki.

Za ten kawał Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Rogowskiego na karę 1 roku więzienia z utratą praw obywatelskich na 3 lata.

STATYSTYKA

Pewien statystyk, będąc w podróży wakacyjnej, zatrzymał się w jakiejś zapadłej wsi. Pragnąc wyzyskać sposobność sprawdzenia na miejscu danych urzędowych, zapytał w kancelarii gminy miejscowego wójta:

— Ilu mieszkańców liczy wieś? Wójt spogląda do księgi i powiada mu: — 467.

Było to w roku 1928. W zeszłym roku, statystyk znowu znalazł się w tej samej wsi. Mając w pamięci swoje ongi przeprowadzone tutaj badania, zapytał wójta — Ile mieszkańców obecnie liczy wieś?

Wójt najzawszy do księżki, odpowiada spokojnie: — 467.

— Jaki? Te 467 pozostało bez zmiany przez tyle czasu? — To dziwne!

— Nic w tem niema dziwnego, proszę pana, cyfra jest zupełnie dokładna. Tak jest bowiem, że jak tylko przychodził do nas świat dziecko, to tego samego dnia jakiś kawaler ucieka ze wsi.

Rozpacz i pesymizm

Unikaj rozpacz i pesymizmu, które powstają, prawie zawsze z nadwyrężenia sił fizycznych, lub umysłowych, a to z powodu braku w organizmie fosforu lub fosfatu.

Osoby te powinny mieć przedewszystkiem spokój, dobre odżywienie, brać kilka zastrzyków lekarstwa Tencofosfan, który to środek wzmacnia organizm, system nerwowy, przeprowadza przemianę w tkankach.

Abym zwyciężył chorobą (pesymizm), które powstało z braku fosfatu, lub wyczerpania sił, trzeba to lekarstwo wzywać, które działa z pełnym skutkiem. Podaj się do zbadania u twego lekarza.

— Co to było za zajście dzisiaj? — spytała surowo.

— Książ Prozerowski chciał przywitania się z mną wbrew mej woli — odpowiedziała nieśmiało.

— Musiałś mu dać powód jakowyś, gdy ośmielił się pochwylić cię w pół... to nieprzystojnie i pomnij, żeś na naszym dworze.

— Najjaśniejsza pani — mówiła Ewa rozżalona — czy ja temu winna, że on powinowaty książków Woronów, a tem samem i mój.

— Powinowactwo nie uprawnia do chwywania dziewczki w pół i przyciągania — powiedziała ostro — nie powinnaś była pozwolić.

— To też bronilaś się, najjaśniejsza pani... a w Moskwie taki obyczaj, że krewni i powinowaci całują się.

— Tu nie Moskwa, tu Polska... i na przystojność unikaj zbliżenia, bo nie ścierpie tego... czy opowiedziałaś o tem królowi?

— Najjaśniejszy pan wiedział już.

— I co mówił?

— Nie gniewał się... raczył też mi wyznać na polu rano postuchanie w sprawie mej krzywdy.

— I za to dziękowałaś?

— Tak jest, najjaśniejsza pani i zarazem błąd, ażeby się raczyła wstać z mną.

Te słowa ulagodziły Annę i spytała spokojnie:

— Czy król ci co przyrzekł?

— Nie, najjaśniejsza pani.

— Zachowaj się przykładnie, spokojnie, jak przystało córce wojewody, a jeśli twe skargi słusznymi się okażą, możemy liczyć na naszą łaskę.

Wojewodzianka uoslowiała rękę królowej i odeszła.

Anna patrząc na nią, na jej szczerze, na twarz niewinną i niemal dziecięcą, odrzuciła niepokojące ją podejrzenia. Wprawdzie król nie dał jej żadnego powodu do zazdrości, ale nie mogła wygnąć z pamięci przykrości wspomnień o Gładzie, i o swej dworskiej pannie Zająskowskiej, które tak bardzo wyróżniał Zygmunt August, to też wbrew swej legodnej naturze, śledziła bacznie męża, ale i to przysądziła sobie, że łatwo pozbywała się podejrzeń.

Król i królowa opuścili salę, zaproszeni goście rozjechali się.

Tego samego wieczora u Adama

zjawili się Kwaskowski z Niezabytowski, który dziś przybył z chorągwią. Po serdecznym przywitaniu, rzekł wśród rozmowy Kwaskowski:

— Mam dla ciebie, Adamie, nowinę, — zrobił minę tajemniczą, — tylko nie wiem, czy przy Jakóbie, wskazał na Niezabytowskiego, — wolno mówić w tej materji.

— Przed nim nie mam żadnych tajemnic, mów śmiało — upewniał Adam.

— Otóż jutro rano, na dwie godziny przed południem, będzie ona w Warszawie.

— Czy napewno? — spytał Adam.

— Jeśli jutro doceka, to pewna pewność — uśmiechnął się Kwaskowski.

— Kasztelan sam mówił.

— Będę i ja... a gdzie mieszka kasztelan? — mówił Adam żywo.

— Adamie! Adamie! — zawołał żałośnie Niezabytowski — znów biłogłowił czy mało się naciępałeś? czy nie doświadczyłeś płochości i zdrady dziełek? I znów ona! Zmiał się ołtze, rzucił raz te smory, bo zginiesz marnie i mnie ościerosisz.

W czasie tej przemowy Kwaskowski śmiał się serdecznie, nietylko z miłej żalności Niezabytowskiego, ale i z Adama, który kreślił się niespokojnie i napróżno starał się przerwać te narzekania.

— Czy chcesz, Jakóbie, ubrać Adama w habit mniszy? — śmiał się Kwaskowski — przy tych zasadach zginałby szybko ród rycerski.

— Ależ nie to — bronili się Niezabytowski — jeśli kto osuje inklinację do stanu małżeńskiego, od czego strzeż mnie Panie Boże, niechże się żeni po ludzku, jak to zawsze bywało. Jedź w sąsiedztwo, poznaj gniazdo, proś ożwi, no i bierz ślub, kiedy ci wolność obrzydła.

— No, a Adam? — zawołał Kwaskowski.

— Adam — wzruszył ramionami Niezabytowski — to niemożliwy łont przy prochu... no i dziwno mi, że już raz dobrze się osmiali, a teraz znów ona.

— Bądźże raz cicho! — krzyknął Adam — terkocezas jak stara baba. Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr... Pomyliłem się, to każdemu się zdarza i nie wspominał mi o każdym sprawie. Teraz, to zupełnie co innego... Ona jest

a królowa dziękowała uśmiechem i skinięciem głowy.

Według ułożonego ceremoniału miał być teraz wznieiony toast na cześć króla, lecz Batory przez grzesność ustąpił pierwszeństwa i kazał wielkiemu marszałkowi wnieść zdrowie cara Iwana Wasiliewicza.

Wstał Mniszech, starzec poważny, i powiedziałszy mowę na cześć pokoju i zgody, odczytał z karty wszystkie tytuły cara wnosząc jego zdrowie.

Zagrzmiała fanfara, rozjaśniły się oblicza posłów, a Woroniec przemówił: — Naszym obyczajem, ty, królu polski, powinienes był wnieść zdrowie naszego najpotężniejszego gosudara, bo ty to najgodniejszy. U was jednak inny obyczaj i kazałeś to zrobić twemu najstarszemu i zaufanemu słudze, niech i tak będzie, bo on zna się na rzeczy i nie opuścił żadnego tytułu. Tak i tobie królu cześć i sława, bo umiesz uoczyć i oddać pierwszeństwo naszemu gosudarowi i panu nad wszystkimi królami i carami.

Panom polskim nie podobalo się butne zakończenie kniazia, ale król uśmiechnął się z politowaniem, więc nie poruszano tej sprawy.

Teraz nastąpił toast na cześć króla, a przemówił najstarszy wiekiem biskup Starozrebski, stawiając jako zwycięzcy Gładzian i wyraził nadzieję, że i ościenne państwa skłoni do pokoju.

Gdy skończył, uderzono fanfara i dano cześć strażów z dział.

W chwili, gdy wszyscy wnosili okrzyki:

— Wiwat król! Vivat rex! — stała się rzecz niespodziewana.

Postawie carscy i trzej ich towarzysze ostentacyjnie usiedli i odstawili kubki nieszane. Król nachmurzył się, potarł brodę niedowolony z ich tak niepolitycznego zachowania się.

Gdy zdrowie wypiło i wszyscy zajęli swe miejsca, kazał król spytać posłów, dlaczego usiedli w niewłaściwej chwili.

W odpowiedzi wstał kniaz Woroniec i przemówił wzburzony:

— Jakże chcesz, królu polski, ażebyśmy pił twoje zdrowie, mi śludzy i niewolnicy naszego największego cara, gdy ty go obrażasz i lekceważysz! Na twoje zdrowie grała muzyka, strzelano z dział, a gdy pito zdrowie naszego go-

sudara nie kazaleś strzelać, a przeciwieś na najpotężniejszy car na świecie. Ubiłyś temu i nam, nie oddając mu cześć należną i my w takim domu niegrzesnego gosudara nie dotknemy ani jada, ani napoju.

Król z jednej strony bawiła ta ich nadzwyczajna drażliwość na honory, a z drugiej strony szanował ich za to ślepe przywiązanie do wielkiego kniazia, o którego przetrzysaniem okrucieństwie bardzo głośno było w Polsce i w innych państwach zachodnich. Nie chcąc psuć zabawy, polecił, ażeby strzelano z dział zamkownych.

— To na cześć waszego gosudara, — objaśnił kniazia marszałek.

Wówczas ten powstał i zwracając się do króla, rzekł:

— Oddałeś naszemu panu i władcy należną mu cześć, teraz i my możemy wypić twoje zdrowie. Żyj długo, a będziesz panował szczęśliwie, słuchając rad przyjacielskich naszego gosudara.

Nie podobala się ta buta posłów panom polskimi i siedzieli markotni, ale politykowali, bo i król milczał i zawsze byli to goście prosieni na ucztę dworską. Panie dworskie i sproszone patrzyły też niechętnie na obcych gości za ich nieprzystojność. Rozpiersi się, jedli mięsne potrawy palcami, splawiając i rzucając kości za siebie, pili też nieogarnianie, krzyżo i lejąc służbę za opieszłość w podawaniu napitków i potraw.

Wojewodzianka, patrząc na ich zachowanie, nie tała swego obrzydzenia i szepnęła do kasztelaneki Mlebowiczówny:

— I z takimi ja mam żyć... a lepsza mi śmierć!

Często też spoglądała na króla jako swego zbawcę, a gorące jej spojrzenia zauważyła nietylko królowa, ale i król.

Przy stole rozmawiano cicho, towarzyszytowo było wzrzone i lada chwila oczekiwano nowego zatargu z posłami.

Wśród chwilowego milczenia odezwał się nagle kniaz Woroniec, który już podpił:

— Słyszysz, Ewo Stanislawówno, — ręką wskazał na wojewodziankę Dowojnowną, — że ciebie matka wychowywała. Toż ja twój dziad po matce, znesz mi to, a czy przywitałaś się? pokłoniłaś upadła do nóg?.. Oj, zaszylaś się i musisz się poprawić... i co ty tu robisz na

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HONNELA



rozpoznane na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofotom, astenji i t. d.

lekarstwo Haematogen D-RA HONNELA działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Companhia Agricola Brasileira S/A.

SPOŁKA AKCYJNA DLA ROZWOJU PRODUKCJI ROLNICZEJ BRAZYLJI.

SÃO PAULO

Kapitał zakładowy 400.000\$000, całkowicie wpłacony, został podwyższony uchwałą Walnego Zebrania Akcjonariuszów, w dniu 5-go stycznia 1933 roku do kwoty 2.000.000\$000 (dwóch milionów milrejsów).

Zakupuje od swych akcjonariuszów wszelkie produkty rolne. Dostarcza im wszelkich artykułów technicznych i chemicznych.

Dział kredytowy rolnych udziela pożyczek pod zastaw zbiorów, pomaga w uprzemysłowieniu gospodarstw, przyjmuje wkłady oszczędnościowe rolników.

Nabywając akcje firmy COMPANHIA AGRICOLA BRASILEIRA S/A w São Paulo każdy rolnik nabywa prawo do pomocy fachowej, prawnej i finansowej.

Akcje po 50\$000 płatne w ratach miesięcznych po 10\$000.

Program i statut COMPANHIA AGRICOLA BRASILEIRA S/A, w tłumaczeniu polskim, zostanie na każde życzenie bezpłatnie dostarczony przez WYŁĄCZNĄ AGENCJĘ NA PARANĘ w Kurytybie Avenida Vicente Machado 218.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanii Okrętowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDYNOLITA TRZECIA KLASA. KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada” z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentiną. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI. Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL Curityba--Rua Barão Rio Branco 195-209 Paraná

Mala Real Ingleza



H. MONARCH 28-gostyczna do Rio, Madaira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Table with ship names and dates: Do Montevideo i Buenos Aires: H. Princess 25 Lutego, Arlanza 12, H. Brigade 19. Z Santos do Europy: H. Monarch 28 stycznia, H. Chieftain 11 Lutego, Arlanza 23, H. Princess 25.

Sprzedaje się szczytki 3-iej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

Cia Marte Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną PRACA CORONEL ENEAS SO, RÓG SÃO FRANCISCO CURITYBA

ORLE

Druga Rezerwa Polska koło Londryni 12 kilometrów od przyszłej stacji ROLAND. Cena 400\$000 za alkier. Cena na pierwszej Rezerwie 500\$000 za alkier. DROGA KOLEJOWA do LONDRYNI skończona. Budują ją do ROLANDU. Główny Agent: IGNACY SZANKOWSKI - CAMBARÁ - PARANÁ.

Aby ugasić pragnienie poleca się napój, niezrównana

Gazozę „Cruzeiro”

Table with prices: Gazozę różną tuzin 7\$000, Woda stołowa 7\$000, GUABANA 9\$000, AGUA TONICA 10\$000.

Przy zamawianiu Gazozę, żądajcie tylko marki „Cruzeiro”

która jest przyrządzana z czystej wody, z najlepszego źródła. Można zamawiać przez telefon 496 i 751; dostarcza się natychmiast do domu.

wrazem dworze? Twoje miejsce przy mnie, na mojej kwatrze, a nie tutaj, między Łachami. Wojewodzianka pobiadała, a z oczu jej spłyły iskry gniewu i nienawiści. Król zadecydował o przemowie, chciał spytać o przyczynę, wówczas królowa Anna uprzedzając odpowiedź wielkiego marszałka, rzekła: Najjaśniejszy panie a mój dośtojny małżonku, dziewczka, do której mówił książę, jest córką nieboszczyka wojewody polockiego Dowojny, a chrześcijańska św. pamięci króla a mego brata Zygmunta Augusta. To dziewczka zaonego rodu, czegoż chce książę? Wojewoda nie miał krewnych, więc opiekunem został książę Wasyl Woroniec, brat poła, i ona przyjechała do nas ze skarą na niego. Sprawę trzeba rozpatrzyć, a jako chrześcijańska nieboszczyka króla ma zupełnie prawo do naszej opieki, — powiedział król z żywością, co niemle dotknęło królowę, zwróciła się do niego i spytała o jej zdanie, a szło tu przecież o dziewczkę, nie o mężozynę. Król nie zwrócił uwagi na jej posępną minę i rzekł do jednego z pacholąt: Idź do pana Sapiehy, niech uspokoi księcia, ja sam wejrzę w tę spory. Sapieha, otrzymawszy polecenie, podszedł do księcia, a kładąc mu rękę na ramieniu, powiedział: Słuchaj księciu, tu ani czas, ani miejsce na wywołanie sporów rodzinnych. To dziewczka z dworu królewskiego, a masz słuszną pretensję do niej, to uder się na postuchanie do naszego króla najmilszozważnego, jej opiekuna. Wojewodzianka z nadzwyczajną wdzięcznością spojrziała na królowę i króla, a książę trochę podpiły, rzekł ze skarą w głosie: — Na, bacz ty Sapieha, że to moja wnuczka, a nie pokonila się starannu. Ja z rodu jej opiekun, nie król polski. — Cicho! Król tak rozkazał. — No, jak rozkaz, to rozkaz, od tego on król, ale ona do mnie należy. — Młoc, bo źle będzie. — Zmilcz się Sapieha, już miłozę. Wtem zbrzmiały trąby strażników zamkowych, król powstał z rozjaśnioną twarzą i rzekł: — Zapraszam wszystkich na przegląd chorągwi huzarskich. Było to wprawdzie wbrew etykietcie, ale u króla Stefana oseto tak bywało, że zapalony wojownik i myśliwy brał górę nad etykietą dworską. Królowa Anna czuła się dzisiaj niezdrawą i wraz z panią Łaska cofnęła się do swych komnat, ale całemu swemu dworowi została zupełna swoboda. Ze sali wychodził goście tłumnie i ku oburzeniu księcia nie zważano na oddanie mu pierwszeństwa. Wojewodzianka z kasztelaną Mlebowiezówną szły razem, co spostrzegł Adam, lecz był przedzielony tłumem gości i nie mógł zbliżyć się do nich. Bliższym wojewodzianki był książę Borys Prozorowski, który szedł tuż na niemi. — Przyjdziesz jutro do nas, — mówiła kasztelanica, — miłozemy teraz przy ulicy Gołębiej, mam ci dużo do opowiadania. — O kim, czy o czym? — zasmiała się wojewodzianka. — Wiesz, o gońcu królewskim... — Ten, to najmlęjsz miłoz obchodził teraz, gdy mam sprawę o opiekę. — O, i o tem mam ci coś ważnego powieścić z rozkazu oca. — W takim razie przyjadę — rzekła wojewodzianka — gdzie teraz mieszkać? — Ojciec wynajął trzy komnaty na Gołębiej... ostatnia kamienica od ryłku. — Dobrze, będę przed południem. — Ewo Stanisławówno, — odezwał się niespodzianie młody książę Prozorowski, godził się odwiedzić dziada, księcia Andrzeja Wasiliewicza, gdy macie być jutro w mieście. — Dlaczegoż waszmość ma podać ochuzę? — oburzyła się kasztelanica, — to brzdyko! — Książę uduł, że nie słyszy i mówił do wojewodzianki: — Wiedziałem, że wy, Ewo Stanisławówno, tutaj i dziać czeka na was. — Może czekać długo, nie przyjadę, — odpowiedziała opryskliwie i szybko weszła między starsze panie, żeby się pozbyć natręta. Dzień kwietniowy był jasny i pogodny, a że wiosna była wczesna, zielenila się murawa i drzewa puszczały liście. Cały dwór wyszedł przed zamek,

a za przykładem króla dostojnicy i panowie, którzy mieli pod ręką konie, dosiedli i wyjechali na przegląd trzech chorągwi. Król objeżdżał husarię, chwalił wygląd ludzi i koni, kazał szyki rozwijać, a gdy przemaszzerował pod jego okiem z muzyką i rozwiniętymi proporcami, wrócił z wolna do zamku. Adam i książę Prozorowski nie spuszczaali oczu z wojewodzianki, a nie uszo uwagi Adama, że młody książę rozmawiał z Dowojnowną i zmija zaszrośel go ukłula. Wprawdzie Prozorowski był przyty, miał twarz niemal tatarską, ale zawsze byłto książę i zapewne bogaty, gdy go wyznaczono do posłowania. Wojewodzianka zaszpatrona w odbywającej się przegląd husari, nie zauważyła, że dany, wśród których stała, ruszyli ku zamkowi, skorzystał z tego książę, podsunął się szybko do niej i mówił gorązkowco: — Ewo Stanisławówno, nie chcecie przywitac dziada, to wasza rzecz, ale dlażegoż znać mnie nie chcecie, ja przecież wasz powinowaty. — Dał mi waszmość spokój, — odrzekła idąc szybko w kierunku zamku, — nie znam i nie chce znać. — O, ty dumna Łasko, że mną nie żartuj, bo pożałujesz, — mówił podniecony, rozebrał go bowiem trunek, gdy ze sali wyszedł na świeże powietrze. — Tego tylko żałuję, że waszmości poznalam. Książę rozgniewany zawołał: — Musisz się ze mną przywitać, — i pochwytywszy w pól usiłował ją przyobnać do siebie. W tej chwili rozległ się silny polikolek wymierzony ręką wojewodzianki, a równocześnie zjawił się Adam, pochwytył księcia za koltierz i odrzucił go na bok. — Panie, widząc to, podniósł krzyk, co zwróciło uwagę króla i posłał w skok dworzannina, żeby się dowiedział, co się stało. Wojewodzianka wstyd było przyznać się do znajomości z księciem Prozorowskim i do policozka danego, to też gdy dworzannin przypadł do Adama i spytał: — Król jegomość przysłał, co jest? — Wojewodzianka uprzedzając Adama, powiedziała szybko: — Ten z posesiwa zachował się

jak podpiły, a pan Ziółkiewski powstrzymał go. — Nie więcej? — spytał dworzannin patrząc na Adama i młodego księcia. — Nie, już waszmość słyszałes, — pospieszył Adam. — Było i więcej, ale tobie zasie, — mruknął książę Prozorowski. Dworzannin zameldował królowi o powieści wojewodzianki i dodał: — I do mnie odezwał się jak pijany. Król zmarszczył brwi i rozkazał: — Posłom moskiewskim podać konie i odprowadzić na ich kwatere. Polecenie spełniono, wszyscy uszali ulgę z pozbycia się tych gości, a król, zadowolony z przeglądu, kazał podać wina i bakalii w wielkiej sali. Zafęcha pomiędzy wojewodzianką a księciem Prozorowskim i obronę tejże przez Adama zauważyły niektóre panie dworskie i poczęły o tem mówić. Wkrótce ta nowina doszła do królowej, a przez nią do króla, gdyż sądziła, że podobne zachowanie się zrazi króla do wojewodzianki. Stało się przeciwnie, król bowiem upatrzywszy stosowną chwilę, zbliżył się do wojewodzianki i rzekł z ujmującym uśmiechem: — Widzę, żeś ładna i hoża, a dowiedziałem się, żeś i dzielna. — Nie rozumiem, najjaśniejszy panie, — szepnęła zarumieniona. — Rycerska krew w tobie, żeś skarčila napastnika i małą ręką: — Nie miałam innej bronii... a ochociażbym była uzbrojona, nie poddam mym wrogom bez twej opieki, najjaśniejszy panie. — No, nie martw się piękna amazonko — uśmiechnął się król — we dwójle pobijem nieprzyjaciół. Jutro jada na polowanie, ale pojutrze rano zgłoś się do mnie. — Najjaśniejszy panie, jesteś najmlęszym ojcem i opiekunem — szepnęła się, chcąc ucałować jego rękę. — Nie dozwolil jej tego, a pogłaskał wazy jej bujne, ciemne włosy, rzekł: — Chętnieozka króla ma prawo do mej opieki — i odszedł. Królowa Anna siedziała z niepokojem tę rozmowę, siedząca zdaleka, a gdy król zabawiał się w drugim rogu sali z panami, kazała przyjsć wojewo-

Obuwie

dla Mężczyzn i chłopców.

TRWA W DALSZYM CIĄGU FANTASTYCZNA ROCZNA WYSPRZEDAŻ PO CENACH FABRYKI.

ARTYKUŁY SĄ ZNAKOMITE I GWARANTOWANE TYLKO W SKŁADZIE

CHAPELARIA VENUS

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatoma X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t.d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki, malinowe, kokosowe, czekoladowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, marmeladowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie. — FRANCISZEK LACHOWSKI.

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suiso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Długo lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi „Solux“ Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

SŁOWNICZEK trudniejszych wyrazów i określeń Konstytucji Brazylijskiej

Akt rządowy — czynność lub pismo, stwierdzające czynność rządu postanowienie lub zarządzenie, dokonane w imieniu państwa.

Amnestja — Akt państwowy na mocy którego następuje zniesienie winy i odpowiedzialności lub zupełne darowanie kary za przestępstwa.

Antycypacja — przedziewanie faktów; wypłata przed terminem.

Arbitraż — sąd rozjemczy, polubowny.

Atrybucja — prawo przysługujące zgromadzeniu albo osobie; zakres działania.

Autonomia — system polityczny, zapewniający ludności pewnego obszaru samorząd, czyli zarządzanie sprawami wewnętrznymi bez odwoływania się do władz naczelnych.

Budżet — zestawienie wydatków i dochodów, przewidzianych na pewien okres.

Cenzus — prawo należenia do wyborów obywatelskich na zasadzie posiadania majątku, płaczonego czynszu lub podatku.

Cenzura — ocena drukowanych do użytku publicznego pism i utworów pod względem zgodności z obowiązującymi ustawami i rozporządzeniami.

De cius — są to pierwsze słowa wyrażenia prawnolegisacyjnego w języku łacińskim De cius successione agitur t. j. tego o którego dziedzictwo się rozchodzi.

Delikwent — przestępca, skazaniec.

Dezemburgador — sędzia wyższej instancji.

Diety — wynagrodzenie, pobierane ze skarbu państwa przez posłów i senatorów, jako odszkodowanie za czas pełnienia obowiązków poselskich.

Długi skonsolidowane — Długi państwowe, powstałe z połączenia kilku pożyczek państwowych terminowych zamienione na pewnych ustalonych dochodach.

Dominium — zwierzchnictwo, Panowanie, wszelka własność, posiadłość ziemską.

Dotacja — uposażenie dobrami; zapotrzebienie w dochody; dobra stanowiące uposażenie.

Dyskusja — omawianie jakiejś sprawy w ściśle ustalonym sposobie. (Każdy projekt ustawy, zanim zostanie uchwalony musi być najpierw przedyskutowany).

Ekstradycja — jest to akt zwierzchnictwa państwowego, którym państwo wydaje osobę oskarżoną lub winną zbrodni czy przestępstwa innemu państwu, na którego terytorjum czyn karny został popełniony, lub temu państwu, którego dana osoba jest poddana.

Exequatur — dokument, którym rząd pewnego państwa uznaje urzędowe stanowisko nowomianowanego na jego terytorjum konsula, zapewnia przysługujące mu uprawnienia międzynarodowe i poleca władzom miejscowym udzielenia mu pomocy i poparcia.

Ex Officio — z urzędu, na mocy władzy.

Głosowanie — czynność, przez którą oddaje się głos za jaką osobę lub za jakim wnioskiem.

Gwarancja — zobowiązanie, na mocy którego osoba lub instytucja objęta przyczyni się bądź do spełnienia umówionych przez inne strony warunków, bądź do zachowania i utrzymania pewnego stanu prawnego czy faktycznego, będącego przedmiotem gwarancji. Gwarancjami konstytucyjnymi zowią się objęte konstytucją urządzenia prawno-polityczne, zapewniające zachowanie praw obywatelskich i politycznych, przez konstytucję nadanych, jak np. nienuisualność sędziów, odpowiedzialność ministrów i t. p.

Habeas corpus — prawo wolności osobistej w poszczególnym wypadku przysługujące przez Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, gdy zachodzi wypadek nadużycia ze strony władz wobec danej osoby.

Habilitacja uzyskanie świadectwa biegłości w danym przedmiocie czy zawodzie.

Inalejtywa ustawodawcza — prawo wnoszenia projektów ustaw.

Inkorporacja — wcielenie, włączenie do całości.

Interwencja — wkroczenie sprawy osób trzecich. W konstytucji brazylijskiej (art. 12, par. 1) wkroczenie

rządu federalnego w sprawę wewnętrzną stanów.

Kadencja — okres czasu, na który przypadają posiedzenia ciała ustawodawczego. Kadencja ustawodawcza, czyli czas trwania okresu ciała ustawodawczego.

Kategoria — podział pojęć, które rozważamy; klasa, dział, gatunek.

Kompetencja — właściwość, zakres władzy lub uprawnień, pozwalający na zdecydowanie danej sprawy.

Koncesja — zezwolenie odnośnych władz na prowadzenie pewnego rodzaju handlu, przemysłu, rzemiosła lub zakładu.

Konstytucja — prawnie ustalonej ustroj państwa.

Korporacja — zorganizowane ciało, związek, stowarzyszenie o charakterze osoby prawnej, obejmującej ludzi pewnego fachu lub zajęcia.

Kultura — wyrobienie, udoskonalenie; w ogólniejszym znaczeniu, w stosunku do ludzi i społeczeństw, kultura jest to, wyrobiony długim szeregiem lat i pokoleń zespół wyższych cech charakteru i myślowości, które nadają życiu ludzkiemu cechy szlachetności.

Kwalifikacja — przygotowanie do danego urzędu, stanowiska lub czynności.

Mandat poselski (deputowane) — upoważnienie, dane przez Prawdę gono obywateli głosowaniem, do reprezentowania narodu w Izbie Przewodzącej.

Mennica — zakład państwowy, w którym dokonuje się wybijania monet.

Naturalizacja — jest to akt przyjęcia cudzoziemców do przynależności państwowej. Naturalizacja cudzoziemca w danym państwie nadaje mu poddaństwo, względnie obywatelstwo.

Plenary (plenium) — w pełni zebrany; posiedzenie plenarne lubj zebranie, gdy powołano wszystkich deputowanych — w odróżnieniu od posiedzeń komisyjnych, w którym uczestniczą tylko deputowani wybrani do komisji.

Pluralność — zapewnienie większej liczby deputowanych tej klasie obywateli, która ma wyższy cenzus wyborczy, oprzywilejowany przez ordynację wyborczą.

Regime — zarząd, gospodarka.

Rekurs — odwołanie się od zapadłego wyroku sądowego lub decyzji administracyjnej do wyższych instancji sądowych lub administracyjnych.

Relatorjum — sprawozdanie, objaśnienie.

Sanacja — zatwierdzenie przez naczelnika Narodu prawa, uchwalonego przez ciało przewodzące.

Sila zbrojna — zorganizowany zastęp ludzi, uzbrojonych, wyświęconych i zapoatrzonych odpowiednio do potrzeb wojny.

Środki komunikacyjne — wszelkie drogi; środki, za pomocą których ludzie mogą odbywać podróże lub porozumiewać się.

Syndykat — związek osób, organizacji lub stowarzyszeń celem prowadzenia wspólnych operacji produkcyjnych, handlowych, finansowych i t. p.

System monetarny — prawo, ustalające miaręk, wartości przedmiotów w postaci pieniądza krążącego, czyli monety, wybijanej w mennicy i zapoatrzonej stemplami państwowymi.

Ustawa — prawo pisane, uchwalone przez władzę ustawodawczą (Izba Przewodząca i Senat) i na leżące ogłoszone.

Wakans — miejsce, posiada w urzędzie nie obsadzona.

Dr. Sylvino P. de Araujo **VOBONOFF** wynalazca brazylijskiego lekarstwa **Fluxo Sedatina**

Kobieta jest ocalona.
Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczonej rosyjski wynalazł lekarstwo **FLUXO SEDATINA**. Pewna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zacyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej został uregulowany, wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatine zalecają lekarze i akuszerki.

Fluxo Sedatine używa się we wszelkich szpitalach i Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatine można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłającym znaczki na list.

BIO — Rua Allandega 105.

Wesoły kącik
W BELWEDERZE.

U właściwego Marszałka, jest drugi marszałek, pan Swiński, marszałek Sejmu.

— A co tam nowego w Sejmie?

— Postawie się starzeją, osowiali, nudni, jak gdyby się w nich wdały mofe.

— Przelrzepać — odpowiada główny pan Marszałek.

— Pani Meclumcińska wpada zirytowana do mieszkania i powiada do męża.

— To skandał! Ja ją do sądu podam! Ja jej tego nie daruję! Kudy jej powyrwam! Oczywiście wydrapię!

— Komu kochanie? — pyta pan Maciumciński.

— Tej naszej sąsiadce! — Czy wiesz, co ona mi powiedziała? Ze jestem głupia głębia.

— Nie masz powodu obrażać się — uspakala ją mąż — wszystkie gęsi są głupie.

ZAUFANIE.

— Czy ten pan posiada ogólne zaufanie?

— Z pewnością. Bo wszędzie ma długi.

Nieostrożni!

Są osoby, które nieostrożni piją wodę z lodem. Zwyczaj ten nieraz staje się szkodliwym dla zdrowia, gdyż można łatwo tem spowodować sparaliżowanie żołądka lub innych części ciała. W każdym bądź razie, organy wewnętrzne, przez które przechodzą potrawy a które są podstawą utrzymywania porządku organizmu, mogą być przez to uszkodzone. Należy więc uważać przy picciu zimnych napojów. A gdy się zauważy coś nienormalnego, trzeba natychmiast zastosować dietę i zażywać Euformia de Casa Bayer, słynne pigułki przeciw dierze i to tak dla dorosłych jak i dla dzieci.



BRZĘCZENIE MUSZKI PROWADZI CZŁOWIEKA DO ROZPACZ

Są to skutki systemu nerwowego spowodowanego ciężką pracą, lub nadmierną zabawą. Aby uspokoić system nerwowy, wystarczy zażyć jednej pigułki **ADALINA** która jest lekarstwem skutecznym i przyjemnym.

W pudełkach po 10 pigulek — 0,5 grn.
Nowe pudełeczka po 6 pigulek — 0,25 gr.



... Assim fallou seu Tonico Underberg:

Senti-se mal, Coronel! Depois do jantar do hotel? Tome Underberg! É excelente Para o estomago doente! É um bom remedio caseiro Famoso no mundo inteiro



Um calice por dia — dá saúde e alegria

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurtyba — Praça Tiradentes 898 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów gumowych, aulinij i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich. **MÓWI SIĘ I PO POLSKU.**

Chapelaria Elegante

RUA RIACHUELO 130

Zawsze nowe fasony kapeluszy dla PAŃ I DLA DZIECI. Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianków ślubnych — Welony ślubne w różnych cenach.

Swinie!

Są do sprzedania ŚWINIE DO CHOWU, dobrej rasy od 10\$000 do 70\$000 za sztukę. Blizszych informacji udziela **JORGE A. BONACIF** przy drodze za Penitencjarją, w pierwszej Wendzie, po lewej stronie, na rogu, w miejscowości AHU DE OIMA.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skóry, weryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Konsultorium: Nad apteką „Brasile“ Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez. Rua Comendador Araujo 97, Telefon 424.

